



ADAM KOTUCHA PROGRAM WYBORCZY KANDYDATA NA PRZEWODNICZĄCEGO DEMOKRACJI BEZPOŚREDNIEJ

Szanowni Członkowie Demokracji Bezpośredniej!

Zbliża się koniec kadencji technicznego, półrocznego zarządu, w którym miałem zaszczyt pełnić funkcję przewodniczącego. Zgodnie ze statutową procedurą, zebrałem stosowne poparcie i będę starał się o reelekcję w najbliższych wyborach w trakcie Walnego Zgromadzenia. Przesyłam Państwu swój program wyborczy, dużo bardziej rozbudowany niż poprzedni sprzed pół roku. Wzbogacony o doświadczenie, które zdobyłem i wnioski, które zdążyłem wyciągnąć z naszej dotychczasowej działalności. Z tego miejsca chciałem także podziękować całemu ustępującemu zarządowi za współpracę przez te 6 miesięcy. Bardzo mocno przyczyniliśmy się do rozwoju Demokracji Bezpośredniej.

Program jest dość obszerny dlatego dla ułatwienia dzielę go na trzy części.

Pierwszą część dotyczy przeszłości. Otwiera ją, zwyczajowo zamieszczany, biogram kandydata. Obejmuje ona także zdarzenia, akcje które inicjowałem lub współorganizowałem na rzecz DB w ciągu ostatnich 6 miesięcy i z których zdołałem wyciągnąć wnioski na przyszłość. Moją kandydaturę oceniać można więc nie tylko przez pryzmat obietnic ale już konkretnych czynów, które dokonałem. Rozdział pierwszy podsumowuje konkluzja na temat moich działań w zakresie wyznaczonych przez ostatnie Walne kierunków strategicznych.

Druga część dotyczy teraźniejszości - tego w jakiej sytuacji znajduje się partia, jakie są perspektywy rozwoju (m.in. proces wdrażania oficjalnego systemu e-głosowania), a także jaką funkcję w partii DB powinien pełnić przewodniczący.

Trzecia, najważniejsza chyba część, dotyczy planów na przyszłość. Kierunków, które zaproponuję Walnemu Zgromadzeniu pod rozwagę bez względu na to czy otrzymam reelekcję czy też nie. Funkcjonujemy w Demokracji Bezpośredniej, gdzie zmiany personalne nie wpływają na sprawność organizacji, gdyż rozwój partii zależy od jej członków, a zarząd pełni jedynie funkcje reprezentacyjne.

Dzięki poniższemu spisowi treści czytelnik szybko odnajdzie to czym jest najbardziej zainteresowany.

Życzę miłej lektury i zapraszam w sobotę na II Walne Zgromadzenie!

Adam Kotucha

Spis treści programu:

Rozdział I – str. 3

1.1 Biogram kandydata – str. 3

1.2 Akcje przeszłe – podsumowanie – str. 4

1.3 Kierunki działania wyznaczone przez poprzednie Walne Zgromadzenie (podsumowanie) – str. 13

Rozdział II – str. 14

2.1 Stan na dziś, refleksja – str. 14

2.2 Funkcja przewodniczącego w Demokracji Bezpośredniej – str. 16

Rozdział III – str. 17

3.1 Główne kierunki w ramach reprezentacji – str. 17

3.2 Reformy oraz akcje, które zamierzam poddać pod rozagę Walnemu Zgromadzeniu – str. 19

Podsumowanie kandydatury – str. 23

Rozdział I

1.1 – Biogram kandydata



Urodziłem się w 1990 roku w Krakowie. Ukończyłem II Liceum Ogólnokształcące im. Jana III Sobieskiego. Obecnie jestem studentem III roku studiów prawniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim, a także I roku studiów magisterskich (dawniej: IV rok) historii sztuki na tej samej uczelni. Zawodowo przez trzy lata zajmowałem się handlem antykami oraz dziełami sztuki w sklepie "Antyki u Włocha".

Działalem w różnych organizacjach kulturalnych i politycznych. Pierwsze kroki stawiałem w Stowarzyszeniu Poetyckim "Czas", gdzie pełniłem funkcję konferansjera oraz animatora kultury (organizacja wieczorków poetyckich). To tam po raz pierwszy zetknąłem się z mediami (głównie radiowymi) i uczyłem się przemawiać do szerokiej publiczności. Później byłem członkiem krakowskich władz Stowarzyszenia Młodzi Demokraci, a także Platformy Obywatelskiej (sekretarz koła dzielnicy XIV w Krakowie). Brałem w związku z tym udział w trzech kampaniach wyborczych. Uczestniczyłem w kampanii do Europarlamentu, współorganizowałem w Krakowie kampanię prezydencką, zaś w kampanii samorządowej startowałem do Rady Dzielnicy, już bez poparcia partii. Platformę opuściłem gdy przekształciła się w ugrupowanie władzy, nie zaś organizację realizujące obiecane postulaty. Niedługo czas spędziłem w Stowarzyszeniu Ruch Poparcia Palikota, nigdy nie będąc jednak członkiem partii. Jestem jednym z pierwotnych pomysłodawców i założycieli partii Demokracja Bezpośrednia, autorem tekstu prawnego Statutu (wypracowanego na podstawie licznych dyskusji z Założycielami) a także literackiego opracowania naszego programu - "Turkusowej (R)ewolucji" (merytorycznie ułożonej również w drodze deliberacji wszystkich członków). Przez ostatnie pół roku pełniłem funkcję przewodniczącego Demokracji Bezpośredniej.

1.2 – Akcje przeszłe - podsumowanie

Poniższy spis obejmuje akcje, które inspirowałem lub współorganizowałem, zawsze pracując w świetnie zgranym zespole. Spis oczywiście nie wyszczególnia wszystkich obowiązków przewodniczącego, których jest cała masa w związku z ogromną biurokracją do jakiej zobowiązuje partie polityczne ustawa. Na podstawie poniższego spisu będziecie mieli możliwość rozliczenia mnie nie tylko z obietnic ale już z konkretnych czynów, które podjąłem w przeszłości.

Wiele obowiązków typu prowadzenie Grupy Programowej, prac Grupy Wizerunkowej (projekty ulotek, materiałów, bannerów, papieru firmowego - autorstwa Renka Książkiewicza, Janusza Lewandowskiego a przede wszystkim Macieja Kamińskiego), rejestrowanie 2 stowarzyszeń, a także formalne i prawne rejestrowanie gazety "DBeściak" (autorstwa Piotra Mądrego) itd. - to wszystko częściowo również spoczywało na moich barkach, a było niezbędne do sprawnego funkcjonowania organizacji.

Podjmowałem też liczne spotkania z zakresu współpracy między organizacjami oraz uczelniami (Jerzy Książek z Ruchu Niepokonanych, Zdzisław Gromada ze Stowarzyszenie Więcej Demokracji, prof. Andrzej Piasecki z UP, pani dr Musiał-Karg z Poznania - ekspert od e-votingu itd.). To wszystko obejmowała moja codzienna praca.

Natomiast pozycje poniżej to "kroki milowe" w historii DB, najważniejsze akcje i próby, z których można wyciągać wnioski dla całej organizacji. Każdej pozycji towarzyszy krótki opis, a następnie podsumowanie "Dobre" i "Złe" strony projektu obejmujące wnioski.

1. Akcja Ask me Anything na portalu wykop.pl

(<http://www.wykop.pl/link/1315451/ama-przewodniczacy-nowej-partii-politycznej-demokracja-bezposrednia/>) - Internauci na portalu przepytali mnie z zakresu idei Demokracji Bezpośredniej, a także naszej partii.

Plusy: Duży sukces Internetowy. 27 tys. wyświetleń, ponad 600 tzw. "wykopów". B. dobry wynik. Koszt - żaden. Ok. 10 nowych członków w DB zadeklarowało, że o DB dowiedziało się z akcji AMA.

Minusy: Brak.

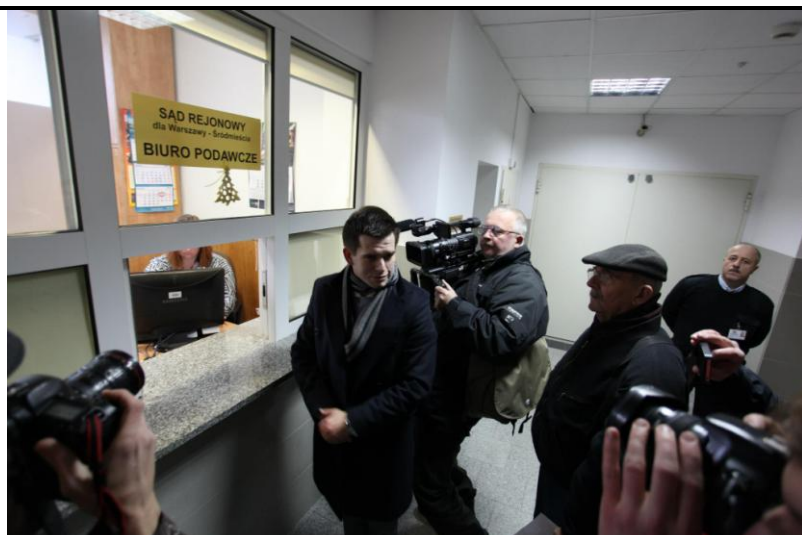


2. **DBeściak** - projekt Piotra Mądrego ze wsparciem Ryszarda Tutko oraz całej bezpośredniej redakcji. W żadnym stopniu nie jest to dzieło mojego pomysłu lecz Piotra, ale miałem przyjemność napisać dla "DBeściaka" dwa artykuły pt. *Odprawa posłów z kwitkiem*, a także *Out of the box*. Swój udział w projekcie natomiast miałem uczestnicząc na spotkaniu inauguracyjnym redakcji, a także prowadząc formalny proces rejestracji gazety oraz nadania jej numeru ISSN.

Plusy: Pierwsza, samodzielna, totalnie oddolna i profesjonalnie przygotowana inicjatywa DB - absolutnie poza inspiracją zarządu. Duży nakład, niewielki koszt, własne, oryginalne, progresywne medium.

Minusy: Brak.





5. Wizyta w Ambasadzie Szwajcarii - spotkanie z ministrem ds. politycznych, Simonem Geissbuhlerem.

Akcję tę inaugurował Andrzej Gorayski, niemniej jednak miałem zaszczyt, zgodnie z protokołem reprezentować na spotkaniu Demokrację Bezpośrednią (razem z Andrzejem oraz Zbigniewem Kawalcem).

Plusy: Kontakty w Ambasadzie, wiele materiałów na temat demokracji bezpośredniej w Szwajcarii, informacje na temat grantów finansowych.

Minusy: Brak.



6. Prawyborzy w Rybniku

Przegłosowane przez Walne Zgromadzenie prawyborzy odbyły się na rynku w Rybniku. Pierwszy raz w historii partia oświadczyła, że z jej poparcia kandydować może osoba wybrana przez bezpartyjnych obywateli, a nie w drodze wewnętrznego, partyjnego porozumienia.

Plusy: O inicjatywie prawyborów pisało kilka gazet lokalnych, a także w Internetowych wydaniach gazety krajowe (np. Wyborcza). Bardzo demokratyczne rozwiązanie, które dało nam doświadczenie i narzędzia by takie prawyborzy powszechne przeprowadzić wszędzie w Polsce.

Minusy: Kosztowna promocja, która w moim odczuciu nie zdała rezultatu. W prawyborach na rynku wziął udział ogromny odsetek przypadkowych osób.



7. Wybory w Rybniku

najważniejsza i najbardziej strategiczna akcja DB w historii partii, którą miałem przyjemność koordynować. 7 dni, po 16 godzin dziennie zbierania podpisów, celem zarejestrowania kandydata wybranego w pierwszych w historii, powszechnych prawyborach (Krzysztofa Zająca). Ostatecznie niestety, Okręgowa Komisja Wyborcza odrzuciła aż 800 naszych podpisów z zebranych 2550 (potrzebne do zarejestrowania: 2000). Akcja miała duży logistyczny rozmach, zakwaterowanie, materiały promocyjne i zaangażowanie wielu członków DB.

Plusy: Prawdziwy poligon wyborczy. Zarejestrowaliśmy jako Demokracja Bezpośrednia formalnie Komitet Wyborczy, zdobyliśmy ogromną wiedzę na temat finansów, prawa, prowadzenia komitetu, a także samego zbierania podpisów - rejestracji list czy kandydata. Przeprowadziliśmy dużą operację logistyczną, wiele osób zawarło dużo trwalsze znajomości. Skomentuję mało poważnie (jak na program wyborczy) ale szczerze: *to była prawdziwa bitwa. Zżyliśmy się jak „chłopaki z wojska”* (cyt. Paweł Tanajno)

Minusy: Okazało się jak niewiele pozostaje z deklaracji "współpracy". Żaden z Ruchów, ani żadne ze stowarzyszeń, z którymi prowadziliśmy rozmowy nie odpowiedziało na nasz apel o wsparcie kandydata. Wszystkie okazały się mocne "w Internecie" lecz nie w akcji na ulicy, w trakcie wyborów.

8. Lobbyści Demokracji Bezpośredniej

Zainicjowałem formalnie akcję, której celem było umożliwienie członkom DB uczestniczenie w części procesu legislacyjnego na zasadach zawodowych lobbystów (oczywiście robiliby to nieodpłatnie).

Plusy: Brak.

Minusy: Akcja raczej z nienajlepszym efektem. Co prawda część członków zgłosiła się o udzielenie zezwolenia do Ministerstwa ale wciąż czekają na odpowiedź, natomiast umowy lobbingowe lepiej zawrzeć między stowarzyszeniem obok partii, a nie partią i potencjalnymi lobbystami z racji zasad finansowych i orzecznictwa PKW (które poznaliśmy za sprawą wyborów w Rybniku).

9. Akcja "Ogłoszenia o pracę"

Na poczytnych serwisach umieszczaliśmy ogłoszenia rekrutacyjne do Demokracji Bezpośredniej.

Plusy: Rekordowa ilość zgłoszeń do DB, duża część osób faktycznie aplikowała w ten sposób do partii.

Minusy: Część osób należało "odsiać", gdyż nie wiedzieli, że nie starają się o pracę. Koszty operacji: zerowe. Wszystko miało miejsce w Internecie.

Partia Demokracja Bezpośrednia szuka chętnych do współpracy

Data dodania	24/03/2013
Adres	Poznań, Polska Pokaż mapę
Ogłaszane przez	Osoba prywatna
Rodzaj pracy	Wolontariat
Rodzaj umowy	Inne

Partia Demokracja Bezpośrednia poszukuje osoby chętne do współpracy.
Dziedzina? Każda! To zależy od Twoich chęci i kompetencji.
To nie jest żart, lecz prawdziwe ogłoszenie. Możesz nas sprawdzić na Wikipedii, Facebooku, czy w Internecie.

Jeśli idea demokracji bezpośredniej nie jest Ci obca to jest to coś dla Ciebie!
A jeśli jest to zapoznaj się z naszym programem na stronie internetowej.

Proszę pisać sms na podany numer, a oddzwonimy!
www.db.org.pl

Wizyty: 1120

[Powyiększ obraz](#)

10. Pomniejsze akcje, formalno-prawne podjęte w trakcie kadencji przez Walne z mojej inicjatywy:

- a) List to szefów klubów w sprawie odwołania "Prezydium Sejmu",
 - b) Petycja do Premiera ws. ustawy o zagranicznych funkcjonariuszach publicznych w Polsce,
 - c) skarga do RPO ws. fotoradarów (niestosowanie Konstytucji RP przy określaniu budżetu), czy ostatnia
 - d) List Otwarty ws. Cypru - duży odzew w gazetach biznesowych (Gazeta Prawna, Forsal, Wgospodarce.pl etc. - 8 tytułów) na nasz list bezpośrednio odpowiedzieli prof. Orłowski, szef Centrum Adama Smitha oraz główny ekonomista Invest Banku.
- Plusy: To ogromnie opłacalne akcje, które wykonuje się na zasadzie "a może coś załapie". Odbywają się minimalnym kosztem, a dają możliwość powrotu do tych tematów w przyszłości. To "kroki milowe" w funkcjonowaniu DB, także znak że stale funkcjonujemy jako organizacja.
- Minusy: Brak. Zero kosztów, bardzo małe zaangażowanie sił.

Wymieniłem 4 najistotniejsze akcje tego typu. Mnóstwo po drodze wydawaliśmy oświadczeń, pomniejszych listów etc.



11. Ważniejsze prelekcje, jakie odbyłem w trakcie kadencji:

a) Prelekcja we Wrocławiu na Kongresie Wolnych Ludzi - w towarzystwie Marka Kasprzyka, a także Krzysztofa Jakuczka wygłosiłem referat na temat Internetu, młodego pokolenia i demokracji bezpośredniej. Potem brałem udział w dyskusji panelowej.

Plusy: Pozytywna prelekcja, na podstawie której do DB dołączyło 4 nowych działaczy,

Minusy: Brak.

b) Wykład na Uniwersytecie Opolskim - dzięki uprzejmości Koła Politologów UO, a właściwie dzięki doskonałej operacji Krzysztofa Jakuczka - miałem możliwość spotkania się ze studentami w Opolu.

Plusy: Precedens - od teraz możemy właściwie na podstawie tego wydarzenia przeprowadzić prelekcję na każdej państwowej uczelni.

Minusy: Brak.

c) Prelekcja w Kielcach w Institute of Design, na spotkaniu Wolnych Ludzi - niedawno, bardzo duża frekwencja jak na mroźne, sobotnie popołudnie. Spotkanie organizował członek DB Wojciech Zapala.

Plusy: rozwój struktury DB w Kielcach - kilka osób udało się w ten sposób przekonać do idei - świetne i merytoryczne spotkanie.

Minusy: Brak.



1.3 - Kierunki działania wyznaczone przez poprzednie Walne Zgromadzenie

Program wyborczy kandydata starającego się o reelekcję nie może pomijać kwestii wywiązania się z zadań zleconych mu przez Walne. Poprzedni rozdział obejmował akcje, które miałem przyjemność w DB inicjować lub w jakimś stopniu współorganizować. W tym po krótkce przedstawię stan na dziś zadań, które zeszłe Walne Zgromadzenie zleciło na pół roku całemu zarządowi DB.

1. Wprowadzenie elektronicznego systemu głosowania wewnątrz partii - najbliższe Walne Zgromadzenie mam nadzieję, że podejmie stosowne poprawki Statutowe i system e-głosowania autorstwa Janusza Lewandowskiego zacznie funkcjonować wewnątrz DB. Oznacza to, że jeszcze większa część decyzji zostanie przeniesiona na członków DB z zarządu. Zadanie wykonane.

2. Rozszerzenie bazy członkowskiej DB - okazało się, że nie jest to aż tak kluczowe by podejmować w tym celu szczególne operacje. Baza członków jest pochodną bazy sympatyków i wyborców, którą rozwijaliśmy kolejnymi akcjami. Z dumą przyznaję, że według prowadzonych przeze mnie (w oparciu o ewidencję) statystyk aż ponad 70% nowo przybyłych członków w ciągu ostatniego półrocza przyszło do DB na skutek inspirowanych przeze mnie, a zatwierdzonych przez Walne akcji (najwięcej korzyści w tym zakresie przyniosły ogłoszenia na portalach Gumtree, następnie akcja Ask me Anything, pozew 11 stycznia oraz prelekcja na Kongresie Wolnych Ludzi we Wrocławiu). Pozostałe 30% nowych członków to efekt starań lokalnych działaczy (np. struktury w Białogardzie, Warszawie, Krakowie oraz w Olsztynie). Zakładałem w ciągu półrocza rozszerzenie bazy członkowskiej do 200 osób, udało się osiągnąć stan 130 członków, czyli przyrost prawie pięciokrotny w stosunku do bazy wyjściowej (27 członków). Uważam to jednak za sukces.

3. Kongres Demokracji Bezpośredniej - tego zadania na razie nie udało się zrealizować. Zbyt małe środki finansowe, popularność organizacji, a także baza osobowa uniemożliwiała zorganizowanie z rozmachem tak dużej imprezy. Niezbyt nadawała się do tego także pora roku czy sama "rozpoznawalność" partii. W rozdziale III prezentuję jednak jako projekt tej kadencji jesienny, międzynarodowy kongres DB (inicjatywa Zbigniewa Kawalca, którą ogromnie popieram).

Rozdział II

2.1 – Stan na dziś, refleksja

Codziennie obserwujemy rozwój Demokracji Bezpośredniej. Jedyne pytanie jakie zadawać sobie należy to czy ten rozwój jest na tyle dynamiczny, by wystarczyło nam czasu byśmy mogli bez problemu wziąć udział w kolejnych wyborach (od europarlamentarnych, aż po parlamentarne). W tym rozdziale chciałbym podzielić się z Państwem kilkoma refleksjami na temat obecnego stanu naszej organizacji.

Z dumą zauważam, że pomimo braku formalnej, prawnej struktury czy hierarchii wyłania się organizacja pracy. Nastąpił pod tym względem znaczny rozwój - posiadamy wypracowane procedury reagowania na konkretne wydarzenia (np. publikowanie oświadczeń, listów otwartych, grafik, manipulowanie Internetem jak i instrumentami prawnymi). Jesteśmy zgrani, a akcja "Rybnik" zżyła nas ze sobą jak "kumpli z wojska" (cyt. Paweł Tanajno).

Jesteśmy na etapie wdrażania wewnątrz Demokracji Bezpośrednie systemu "permanentnego Walnego". Oznacza to, że za sprawą opracowanego przez Janusza Lewandowskiego systemu, wszyscy członkowie będą mogli stale podejmować decyzje dotyczące organizacji elektronicznie (Internetowo).

Da się wyraźnie obserwować dojrzewanie organizacji. Nie porusza nas już byle doniesienie medialne na temat DB. Chcemy więcej, ale i możemy więcej. Nie jest już tak łatwo jak pół roku temu krzyknąć "Współpracujmy z małymi organizacjami", lub też "zróbmy manifestację!" itd. gdyż wiele z tych rzeczy spróbowaliśmy i wiemy jakie są ich - w naszym wypadku - plusy i minusy. To oczywiście nie oznacza braku pomysłów czy kreatywności i niekonwencjonalności - o nie! Wprost przeciwnie - po prostu dysponujemy większym doświadczeniem by wiele rzeczy (manifestacja, rejestracja kandydata w wyborach etc.) zrobić lepiej.

Ostatnio przybiera na sile koncepcja zawarcia oficjalnej współpracy w ramach "starego" układu partyjnego. Nawiązania współpracy z takimi ugrupowaniami jak PJN, PSL czy inne partie, które coraz częściej wykorzystują postulaty naszego programu. Pojawiła się inicjatywa "Platforma Oburzonych" w ramach której prowadzimy luźną wymianę myśli. O współpracy takiej decydować może jedynie Walne Zgromadzenie. Przedstawiam więc swój prywatny pogląd na te kwestie.

Po pierwsze - uspokajam: bardzo dobrze, że inne partie zamieszczają nasze postulaty, bo tylko reklamują naszą ideę i organizację a sami z dawna są spaleni.

Po drugie - apeluję abyśmy my się "nie spalili" medialnie. Naszym hasłem przewodnim jest "kruszyć beton" i "zmieniać system" a nie współpracować z

systemem. Dlatego proszę o dużą ostrożność przy głosowaniach w kwestii podejmowania współpracy ze "starymi tworami partyjnymi", które nadal pozostają partiami o charakterze wodzowskim.

Po trzecie - proponuję w miejsce prowadzenia rozmów z polskimi partiami, nawiązać koalicję z partiami i ruchami DB w innych krajach Europy (więcej o tym w podrozdziale: "Międzynarodowy Kongres Demokracji Bezpośredniej" w trzeciej części). Ruch demokracji bezpośredniej "Il Movimento delle 5 stelle" posiada dziś 25% większości we włoskim parlamencie. "Publiczne sprawy" w czeskim parlamencie - 10%. Jesteśmy w tym momencie na tyle silni by zorganizować międzynarodowy kongres i wykrystalizować wspólną deklarację tych DB-ugrupowań na rzecz Europy. To może być świetny fundament pod wybory europejskie.

Po czwarte - nadal popieram współpracę ze stowarzyszeniami i ruchami nieformalnymi. Z przykrością jednak zauważam na podstawie akcji "Prawybyry i wybory w Rybniku", że gdy przyszło co do czego - zostaliśmy sami. Współpraca - w porządku - ale współpracować trzeba przy konkretnych akcjach, które musimy dalej inicjować. Już teraz w idei DB jesteśmy najsilniejszym graczem (choć nieco obok nas sytuuje się, mniej kompleksowo, Platforma Oburzonych). Wzmacniamy pozycję, rozwijamy "markę" i ideę (nie musimy podkreślać, że jesteśmy partią - to niekonieczne) a ruch wytworzy się wokół nas samodzielnie!

Hasło "demokracja bezpośrednia" jest już rozpoznawalne w innych częściach Europy. Do Polski koncepcja ta "powoli przychodzi", m.in. za sprawą Platformy Oburzonych. Bodaj najpoważniejszym celem członków DB na najbliższy okres czasu będzie nie zagubić się w nowej sytuacji, która wkrótce nas zastanie. Zyskujemy na każdej promocji idei db, ale musimy mieć też w niej czynny udział.

2.2 – Funkcja przewodniczącego w Demokracji Bezpośredniej

Ten rozdział nie będzie zawierał nowości. Przez pół roku reprezentowania DB w życiu publicznym jako przewodniczący partii kierowałem się kilkoma zasadami, które poniżej wymieniam, a które po prostu zamierzam kontynuować:

a) Przewodniczący to reprezentant DB - ta funkcja wynika bezpośrednio ze Statutu. Od przewodniczącego wymaga się prawidłowego wysławiania, dużej wiedzy z zakresu demokracji bezpośredniej, umiejętności zachowania wobec mediów, obycia oraz całej gamy innych umiejętności reprezentacyjnych. Wiele z tych umiejętności opanowałem lub rozwinąłem przez okres ostatniej kadencji. W czasie licznych prelekcji, a także jednej debaty w panelu dyskusyjnych, zdołałem zgromadzić też ogromny zbiór argumentów przemawiających za demokracją bezpośrednią.

b) Przewodniczący to strażnik Statutu i mediator - ta funkcja nie wynika ze Statutu, bowiem Statut nie daje formalnych narzędzi Przewodniczącemu by strzegł jego przestrzegania. Niemniej jednak zwyczajowo przyjąłem ją w trakcie funkcjonowania - głośno alarmując Walne o wszelkich przejawach łamania lub naginania postanowień naszej "konstytucji" jaką jest Statut DB. Z racji tego, że byłem technicznym autorem Statutu (pod względem redakcji prawnej) znam praktycznie wszystkie jego założenia, mogę również prowadzić sprawnie wykładnię. Pocieszę Czytelników, że były tylko dwa takie przypadki w ciągu całej kadencji.

c) Przewodniczący to inspirator działań członków - w rozdziale I przedstawiłem kilka akcji, które inspirowałem lub współorganizowałem. Statutowo przewodniczący nie jest do tego zobligowany, akcje prowadzą samodzielnie członkowie DB, niemniej jednak od przewodniczącego wymaga się wizji i pomysłu na rozwój - a zatem również na konkretne posunięcia. Nadal zamierzam pełnić tę funkcję i inspirować Walne swoimi koncepcjami, nawet gdy nie zawsze otrzymują one aprobatę. Część z tych koncepcji wymieniona jest w następnym rozdziale dotyczącym wizji rozwoju Demokracji Bezpośredniej.

d) Przewodniczący to polityczny myśliciel - to istotne, a często o tym się zapomina. Prawdziwi reprezentanci myśli politycznej muszą umieć nie tylko dobrze się wysławiać ale także umieć barwnie i poprawie pisać. Od 6 miesięcy kilka razy wypowiadałem się "literacko" na łamach "DBeściaka" czy swoim blogu. Jestem też autorem technicznego (czyli literackiego) opracowania naszego programu (założenia programowe wypracowywali wszyscy członkowie) i obiecuję technicznie opracować drugie wydanie po najbliższym Walnym Zgromadzeniu. W niedalekiej przyszłości mam zamiar na podstawie obszernej argumentacji, którą zebrałem w ciągu kilku prelekcji napisać książkę na temat demokracji bezpośredniej w Polsce - roboczy tytuł: "Władza bez władców" (na podst. artykułu o nas z DP). W skrócie: w mojej opinii przewodniczący w jakimś stopniu musi być intelektualistą, a nie tylko działaczem.

Rozdział III

3.1 Główne kierunki rozwoju w ramach reprezentacji

Niewątpliwie do najważniejszych kompetencji przewodniczącego DB należy reprezentacja partii w życiu publicznym. Przewodniczący może tylko tyle i aż tyle - bo to de facto bardzo trudne i wymagające ogromnej wiedzy zajęcie. Dotychczas z powodzeniem kierowałem się kilkoma zasadami, które nadal zamierzam wdrażać jeżdżąc po Polsce czy udzielając wypowiedzi mediom. Proponuję - akcentujemy:

a) oddolność ruchu - brak rozpoznawalnych twarzy, samorzutnie powstała organizacja,

b) świeżość ruchu - odmienność od obecnego establishmentu (stąd moja niechęć do wchodzenia w interakcje z partiami starego systemu), ruch budowany w dużej mierze przez ludzi młodych (duchem, nie wiekiem), powstały postACTA (akcentuję nasz rodowód bo to nadaje nam tożsamość)

c) innowacyjność ruchu - jest to pierwsza w Polsce nie-wodzowsko sterowana partia o bardzo nowoczesnym Statucie. Po najbliższym Walnym będzie to także pierwsza partia decydująca o najważniejszych sprawach elektronicznie w głosowaniu wszystkich członków.

d) neutralność światopoglądowa - nie jest łatwą umiejętnością wybrnąć z wielu pytań na wykładach tak by nie zdradzić się z żadną opcją poglądową. DB to sojusz ponad podziałami i należy to nadal utrzymywać. Zawsze proponowałem taki porządek: "członkowie DB mogą wyrażać swobodnie poglądy bo będą kiedyś kandydowali w wyborach, członkowie zarządu mogą mieć poglądy ale ich nie wyrażają publicznie, a przewodniczący DB nie ma poglądów poza programem DB". Ten porządek nadal będę wdrażał.

f) profesjonalizm - musimy jawić się jako jedyni, prawdziwi eksperci od demokracji bezpośredniej w kraju! Dzięki głębokiej wiedzy na temat idei, a także prosperowania instytucji demokracji bezpośredniej w innych krajach, uważam, że jestem w stanie godnie reprezentować naszą organizację podając bardzo konkretne przykłady jego wdrożenia na świecie! Jeżdżąc po Polsce przez 6 miesięcy zgromadziłem potężny zbiór argumentów popierających naszą ideę, a obalanie ataków sceptyków przychodzi mi z coraz większą swobodą.

g) medialność - przewodniczący DB jako reprezentant musi umieć wypowiedzieć się publicznie czy w mediach. To oczywiście będziecie mieli państwo okazję ocenić na samym zebraniu ale w ramach wsparcia swojej kandydatury przypomnę, że

ogromne doświadczenie w tej materii przyniosła mi praktyka konferansjera w Stowarzyszeniu Poetycko-Artystycznym "Czas".

h) własna marka - stawiam na rozwój własnej marki DB i kreowanie spośród nas rozpoznawalnych twarzy, a nie na czerpanie z zasobów obecnych np. celebrytów.

To podstawowe założenia, które wyrażam, jako kandydat na głównego reprezentanta członków Demokracji Bezpośredniej.

3.2 Reformy oraz akcje, które zamierzam poddać pod rozprawę Walnemu Zgromadzeniu

1. Aktywizacja członków

Nie istnieją co do zasady formalne metody aktywizacji członków do pracy. W partii typu DB, gdzie nic nie zależy od zarządu, przewodniczący nie posiada żadnych narzędzi ani instrumentów by "zmusić" członka do pracy (z czego osobiście ogromnie się cieszę). W innych ugrupowaniach przewodniczący może nagrodzić miejscem na liście, intratną posadą, ba - w ramach kary może usunąć członka. U nas, zgodnie z demokracją bezpośrednią, zarząd nie ma takich kompetencji i będę dbał by tak pozostało.

Dotychczasowe osiągnięcia DB w ramach różnych akcji wynikały tylko i wyłącznie ze szczerego bezinteresownego zaangażowania członków dla idei.

To może dziwne ale mam marzenie by Demokracja Bezpośrednia działała na zasadzie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pomijając kwestię przewodnictwa w tej organizacji - jest tam duże zaangażowanie oddolne, bezinteresowne działaczy, dzięki któremu corocznie odnoszą oni sukcesy. Czy taki model może sprawdzić się w polityce? Głęboko wierzę, że tak.

Niemniej jednak można pewne rzeczy unowocześnić w odpowiedzi na problemy tej kadencji. A zatem:

a) obserwacja przynosi wnioski, że wielu potencjalnych działaczy nie chce zaangażować się w pracę partii - dlatego warto stworzyć rejestrowane aktualnie Stowarzyszenie "Ruch Społeczny - Demokracja Bezpośrednia" aby było ono "bazą" dla bezpartyjnych działaczy DB,

b) wiele osób posiada opór przed wysłaniem papierowej deklaracji. Z chęcią zaangażowałyby się w promocję DB, nie tylko komputerowo, ale gubi ich lenistwo dotyczące pójścia na pocztę - dlatego zamierzamy zaimplementować elektroniczne deklaracje, które można będzie wypełnić przez Internet,

c) zasadniczo podzielam opinię członka Pawła Tanajno, że organizację można mocniej jeszcze otworzyć. Obecnie przyjęcia członków dokonuje zarząd. I tak dzieje się to "automatycznie", ponieważ przyjmujemy nieznane osoby, najwyżej rekomendowane przez terenowych działaczy. Przyjęcie mogłoby mieć miejsce automatycznie po wpłynięciu deklaracji (gdzie kandydat oświadcza w świetle prawa np. swoją bezpartyjność więc weryfikacja np. tego faktu nie jest konieczna).

d) wprowadzona zostanie elektroniczna możliwość komunikacji między wszystkimi członkami - także tymi nieposiadającymi kont na portalu Facebook. Już teraz trwają prace nad stworzeniem takiej platformy mailowej (maile będą ukryte pod tzw. aliasem: np. adam.kotucha@db.org.pl w miejsce prawdziwego maila podanego w deklaracji). Wszyscy członkowie muszą pozostawać w stałym kontakcie.

Nadal przesyłał Państwu będę raporty z działalności aby każdy miał wgląd w to co dzieje się obecnie w DB.

Na podstawie utworzonej przeze mnie przez pół roku bazy e-maili sympatyków (dość okazałej) można również uruchomić newsletter Demokracji Bezpośredniej, a chętnie także połączyć go z wydaniem co miesięcznym gazety "DBeściak".

2. Sojusze

Tak jak zapisałem w poprzednim rozdziale - przekonaliśmy się, że sojusze z małymi organizacjami są nietrwałe i nieskuteczne. Kiedy nadszedł czas próby - Rybnik - nie wsparło nas żadne ze stowarzyszeń początkowo deklarujących "współpracę".

W mojej prywatnej opinii - różne mogą być bowiem wyroki Walnego Zgromadzenia - nie powinniśmy zbliżać się do partii politycznych. Zwłaszcza zainteresowanie nami żywo wyraża od pewnego czasu ugrupowanie Polska Jest Najważniejsza (po przegranych wyborach wprowadzili wiele elementów demokracji bezpośredniej do programu). Nie satysfakcjonuje mnie współpraca DB z systemem, którego elementem są tego typu partie. Wspólna debata? Czemu nie. Ale na równych zasadach. Na pewno nie można o to oprzeć metod promocji Demokracji Bezpośredniej.

Musimy tworzyć nowy, oddolny, świeży ruch społeczny, a nie próbować zyskiwać popularność na rozpoznawalności innych, starsystemowych partii. Kiedy marka Demokracji Bezpośredniej zyska na znaczeniu te małe partie siłą rzeczy skupią się dookoła nas, a wtedy decyzja będzie należała w pełni do członków DB. Posiadamy program zdolny pogodzić wszystkie strony sceny politycznej, a zatem sojusz ponad podziałami - pełna zgoda. Ale z DB jako centrum i mediatorem a nie na pozycji podrzędnej.

Ponadto, jeśli chodzi o współpracę w ramach ugrupowań czy sojuszy - przekonałem się, że współpracować należy przy konkretnych projektach. To jest klucz dla zrozumienia strategii zawierania sojuszy. Bez konkretnego projektu słowo "współpracujemy", tak często powtarzane przez przedstawicieli innych organizacji, pozostaje pustą, populistyczną deklaracją.

3. Działania oddolne

Duża część aktywności DB już teraz odbywa się "w terenie", czyli lokalnie - koncentruje się na sprawach, które są bliskie mieszkańcom danego terenu. Jest to też wspinały fundament pod przyszłe wybory samorządowe.

Z poziomu zarządu krajowego niekomfortowo wspiera się działania lokalne, ponieważ zarząd krajowy nie dysponuje wiedzą na temat specyfiki danych okręgów. W województwach funkcjonują już powołani uchwałą zarządu (30 XII 2012) koordynatorzy, z kompetencją częściowego przyjmowania do DB. Dlatego wydaje się, że jedynym wsparciem jakie można okazać dla działań oddolnych jest wyszukiwanie społecznych działaczy.

Można to zrobić bardzo prostą metodą - poprzez stronę Państwowej Komisji Wyborczej łatwo odnaleźć spis Komitetów Obywatelskich startujących w wyborach samorządowych. Jeśli organizatorzy Komitetu wyrazili na to zgodę - jest podany również kontakt do nich. Takie Komitety należy skontaktować i namówić do idei DB, aby w następnych wyborach wystartowały także z naszym wsparciem.

Do działań oddolnych przyczyniło się także powstanie naszej gazety - "DBeściak" - dlatego należy dalej wspomagać rozwój redakcji. Ostatnie wydanie to aż 3500 sztuk! To ogromny materiał reklamowy dla DB, traktujący m.in. o lokalnych problemach wielu ludzi.

4. Reforma finansów

Miniona kadencja pokazała, że tak naprawdę finansowanie DB zależało od kilku członków-darczyńców. Wpływy ze składek były bardzo małe i podobnie jak w innych partiach, stanowiły nieduży odsetek majątku DB. Na rzecz gospodarności partii należy poprawić jej metody finansowe. Nie możemy oprzeć finansowania takiej inicjatywy na zasadach tradycyjnych, czyli porozumienia z jakąkolwiek grupą biznesmenów. To najprostsza droga do uzależnienia idei od dopływu pieniędzy. Dlatego proponuję:

a) po pierwsze rejestrację Stowarzyszenia "Ruch Społeczny - Demokracja Bezpośrednia", które posiadać będzie wygodniejsze metody finansowania (brak

ustawowych limitów) a służyć będzie do promowania idei demokracji bezpośredniej, nie zaś w celach wyborczych (te cele ustawowo pełni komitet wyborczy partii).

b) po drugie oparcie finansowania o nieduże wpłaty od dużej ilości osób - czyli system finansowania oddolnych ruchów społecznych. Pomocne mogą okazać się serwisy typu polakpotrafi.pl ale tylko w wypadku konkretnych projektów. Z racji przepisów o finansowaniu partii tego typu sposób jest kłopotliwy dla skarbnika (co również dowiedzieliśmy się niedawno, w tej kadencji), dlatego również warto byłoby to połączyć z działalnością wspomnianego stowarzyszenia.

c) dopuszczam porozumienie z grupami przedsiębiorców ale dzielących nasze cele - np. Ruch Niepokonanych (miałem swego czasu spotkanie z koordynatorem Jerzym Książkiem w Krakowie) czyli przedsiębiorców pokrzywdzonych przez administrację.

5. Międzynarodowy Kongres Demokracji Bezpośredniej

Bardzo konkretny i ambitny projekt, autorstwa Zbigniewa Kawalca (wiceprzewodniczący DB), ale który w pełni popieram i zamierzam odegrać kluczową rolę przy jego wdrożeniu na jesień tego roku. O ile nie jest opłacalne dla DB (moim zdaniem) utrzymywanie zażyłych stosunków z innymi, polskimi partiami o tyle Demokracja Bezpośrednia stanowi przecież Ruch Międzynarodowy! Nic nie stoi na przeszkodzie by zorganizować pierwszy w historii Międzynarodowy Kongres Demokracji Bezpośredniej w Warszawie. Kongres ten łączyłby ugrupowania DB z całej Europy. Takich ugrupowań jest dużo i w innych częściach Unii są nawet bardzo wpływowe (np. Publiczne Sprawy w Czechach - 11% w parlamencie, czy Ruch Pięciu Gwiazd w Italii - Internetowe partia mająca 25% poparcia!).

Wspólnie moglibyśmy przyjąć deklarację dot. demokratyzacji Unii Europejskiej i podłożyć fundament pod wspólny start do europarlamentu.

To ogromna praca logistyczna, jakiej jeszcze nigdy się nie podjąłem. Dlatego z chęcią wziąłbym na siebie to wyzwanie z pomocą Zbigniewa i innych członków DB. To mogłaby być wielka szansa dla naszego ugrupowania ale czeka nas mnóstwo pracy.

6. Przygotowanie partii do wyborów

To żywa koncepcja ostatnio w Demokracji Bezpośredniej. Pozostawiłem ją na koniec, gdyż w mojej obecnej ocenie, ciężko jest dokładnie wykalkulować jaką strategię przyjąć aby długofalowo przygotowała ona członków DB do wzięcia udziału w wyborach parlamentarnych. Po doświadczeniu rybnickim wszyscy mamy pewne przemyślenia, między innymi dotyczące rejestracji list/kandydatów. Z dzisiejszej perspektywy ciężko jednak ocenić w którą stronę powinniśmy ruszyć czy:

- a) budować markę DB w obrębie partii czy też
- b) przygotowywać partię technicznie do wyborów a promocję przenieść na ruch społeczny wokół.

Ja skłaniam się ku budowaniu marki DB – jako ruchu społecznego – co w przyszłości zaowocuje tym, że rejestracja komitetów będzie dużo prostsza niż miało to miejsce w Rybniku. Czyli wybieram kontynuowanie, konsekwentne przyjętej drogi kolejnych akcji promujących ideę oraz organizację. Taką propozycję poddałbym pod rozprawę Walnemu Zgromadzeniu.

Podsumowanie kandydatury

Jak więc Państwo widzicie, moja kandydatura jest przedłużeniem i konsekwentną kontynuacją naszych dotychczasowych działań, które uważam za skuteczne. Stawiam na rozwój oddolnego, świeżego ruchu w oparciu o nowy styl uprawiania polityki, a nie w oparciu o stare, skostniałe, partyjne tradycje znane z innych ugrupowań. Cenię i wspieram innowacyjność i kreatywność, a także zaangażowanie członków. Przez pół roku miałem możliwość pracy ze wspaniałymi ludźmi – w zarządzie jak i poza nim – stworzyliśmy już całkiem zgrany zespół.

**Zapraszam do głosowania za moją kandydaturą
6 kwietnia 2013 roku na II Walnym Zgromadzeniu
Demokracji Bezpośredniej.**